Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Warszawa-Kraków dnia 1 marca 1931 r. Nr. 5.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 12524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścia — państwa i narody upadają.

Treść numeru:

Nasz głos protestu!

Do wiadomości pp. Posłów i Senatorów.

Musimy głośno protestować przeciwko wszelkim karom, które niezasłużenie spadają na głowy inteligencji polskiej, uosobionej w rzeszy urzędniczej.

Zagadnienie winy i kary zostało od wieków uregulowane w myśl zasady, że winny ponosi zasłużoną karę. Jeśli natomiast ktokolwiek ponosi karę, niedopuściwszy się żadnego przewinienia, natenczas mówimy o niesprawiedliwości, krzywdzie, lub nawet o zbrodni.

Wszelkie przewiny, w pojęciu praw Boskich i ludzkich pociągają za sobą karę. Prawa Boże karzą człowieka za grzechy po śmierci piekłem, prawa ludzkie karzą winy za życia więzieniem, lub nawet śmiercią.

Uprzytomniwszy sobie takie ustosunkowanie winy i kary, pytamy, za jakie grzechy i winy spadają na nasze głowy kary w postaci brutalnego i niczem nie usprawiedliwionego zepchnięcia inteligencji na dno nędzy i rozpaczy?

Czem sobie na to zasłużyliśmy?

Czy tem, że w czasie niewoli budziliśmy ducha niepodległości i nie dawaliśmy narodowi drzemać w niewoli?

Czy tem, że krwawemi szlakami powstań znaczyliśmy drogę do jutrzenki wolności?

Czy tem, że wygnańcami zapełniliśmy tajemnicze tajgi Sybiru, lub zgniłe mury więzienne?

Czy tem, że w tajnych uczelniach wznosiliśmy w sercach, piersi młodych pokoleń niezdobyte twierdze polskości?

Czy tem, że ze składek, złożonych nieraz z wdowich groszy, wznosiliśmy na Kresach kaplice, czytelnie, towarzystwa oświatowe, by chronić chłopa naszego przed wynarodowieniem?

Czy tem, że w czasie ostatniej wielkiej wojny kiedy brat walczył przeciw bratu we wrogich szeregach zaborców, ostatki inteligencji ruszyły do szeregów Legjonów, by walczyć za sprawę polską?

Czy tem, że kiedy w lepszych czasach wiodło się innym dobrze, myśmy cierpieli nędzę, w oczekiwaniu lepszego jutra?

Czy tem, że za czasów Zdziechowskiego, kiedy złotemu, bez naszej winy, groziło załamanie się, bez szemrania zgodziliśmy się na obcięcie naszych już głodowych pensyj?

Czy tem, że mimo niedostatku, a często mimo głodu i chłodu, spełnialiśmy nasze trudne obowiązki i dzierżyliśmy wysoko sztandar honoru urzędnika - inteligenta polskiego?

Gdzie nasza wina?

Szukamy jej i nie możemy znaleźć!

A jeśli nie ma winy po naszej stronie, to pytamy, dlaczego spotyka nas kara?

Dlaczego wśród posłów panuje w stosunku do nas nie tyle niechęci, ile wprost nienawiści?

Dlaczego posłowie chłopscy, ale nie tylko chłopscy, bo i ze sfer ziemiańskich i przemysłowych i handlowych odnoszą się wrogo do nas i do naszych słusznych postulatów?

Dlaczego posłowie miejscy, którzy jedynie od czasu do czasu wystąpią w naszej obronie, czynią to nieśmiało, lub wprost bojaźliwie?

Czy w tych warunkach, nie musimy protestować, kiedy cały ciężar przesilenia gospodarczego — czemu znowu nie myśmy winni — na nasze zwala się barki?

Że przechodzimy ciężki kryzys gospodarczy, wiemy o tem doskonale!

Że musimy wszyscy ponieść pewne ofiary dla ratowania naszego skarbu — rozumiemy to dobrze!

Ale do ratowania, musimy stanąć wszyscy razem!

I my urzędnicy, którzy przed ofiarami nie cofaliśmy się nigdy, i ci, którzy mieli swoje tłuste lata, bo nikt chyba nie zaprzeczy, że i rolnicy i ziemianie mieli swoich biblijnych „siedm lat tłustych“, kiedy myśmy nie mieli ani jednego!

Do równych ofiar z innymi staniemy bez szemrania, ale przeciwko zwalaniu całego ciężaru na nasze barki, będziemy protestowali i przeciwko takim zamiarom podnosimy uroczysty nasz głos protestu.

15-to procentowy dodatek nie będzie wstrzymany w kwietniu!

W ostatnich dniach podała część prasy codziennej alarmującą wiadomość, jakoby 15 proc. dodatek miał być już w kwietniu wstrzymany. Jedni pisali, że obniżenie poborów nastąpi o 5%, inni znowu, że o całych 15%.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do dobrze poinformowanych sfer poselskich, które opierając się na informacjach zaczerpniętych w Ministerstwie Skarbu, oświadczyły nam w formie stanowczej, że **ani w kwietniu, ani w miesiącach wiosennych nie nastąpi redukcja 15% dodatku.**

Według naszych informacyj, p. minister Matuszewski stoi na stanowisku, że 15-procentowy dodatek będzie **utrzymany w całości co najmniej do końca czerwca b. r.**

Nie badamy skąd się te wiadomości wzięły. Wystarczy nam na razie zapewnienie, że miarodajne czynniki urzędowe i poselskie ani w kwietniu, ani w najbliższych miesiącach nie noszą się z zamiarem redukowania dotychczasowego dodatku.

W każdym razie wszczęty z tego powodu alarm w prasie musi obudzić czujność zainteresowanych rzesz urzędniczych, które muszą uczynić wszystko, by do tej katastrofy nie dopuścić.

Dodatkowo dowiadujemy się, że **sprawa redukcji emerytur, na wypadek ubocznego zarobkowania, straciła na sile,** i nie będzie w dotychczasowym projekcie p. Wagnera forsowaną. Jak nas zapewniono, nastąpi tu modyfikacja dość daleko idąca.

Po otrzymaniu bliższych szczegółów, nie omieszkamy podać ich do publicznej wiadomości.

—oOo—

Apel do wspólnej obrony.

W poprzednim numerze wskazaliśmy na konieczność wspólnej obrony na terenie prasowym. Wezwaliśmy wszystkich do rozszerzania naszego organu „JEDNOŚCI", która śmiało, uczciwie i po męsku broni naszych najżywotniejszych interesów.

Wskazaliśmy, że o ile będziemy rozporządzali dostateczną liczbą Czytelników, wzrośnie niezawodnie nasz wpływ i znaczenie i będziemy mogli tem skuteczniej i z tem większem powodzeniem prowadzić walkę o nasze prawa.

Pierwszy nasz apel nie pozostał bez echa. — Propaganda ruszyła z miejsca. — Nie przybrała ona jeszcze takich rozmiarów, jakich należałoby oczekiwać, ale powoli napływają nowe zgłoszenia. Musimy doprowadzić do tego, aby każdy uczciwie myślący urzędnik był naszym prenumeratorem. Jeśli tylko zechcecie, P. T. Czytelniczki i Czytelnicy, możecie dokazać cudu. — Niech tylko każdy rozpocznie należytą propagandę, a wzmoże się armja nasza, a jeśli ta armja będzie liczebnie silną, tem łatwiej odniesiemy wspólnemi siłami zwycięstwo.

Z całą radością musimy podnieść pocieszający fakt, który powinien znaleźć jak najliczniejszych naśladowców. Zjawisko to zasługuje tembardziej na podkreślenie, że nastąpiło we Lwowie, gdzie na ogół biorąc ruch zawodowy, tak pięknie dawniej się rozwijający, uległ w ostatnich czasach ogromnemu upadkowi. Chlubny wyjątek stanowi we Lwowie Towarzystwo urzędnicze Samopomoc sekwestratorów, które dało dowód, jak pojmuje swój obowiązek organizacyjny i wspólnej pracy. Poszło ono za przykładem „Spójni" krakowskiej, zamawiając dla wszystkich swoich członków prenumeratę „Jedności", przez co wzmocnili Lwowianie znacznie nasze szeregi.

Istnieją i w Poznaniu także podobne tendencje, tylko że dotychczas nie doszło jeszcze do ukończenia pertraktacyj. Życzyć-by sobie należało, aby jak najrychlej doszło do porozumienia w tym kierunku, co byłoby niesłychanym postępem i prawdziwym triumfem w dziedzinie rozwoju samoobrony i utworzenia potężnego organu urzędniczego.

Sądzimy, że nad wyraz ciężkie nasze położenie, oraz nagromadzone chmury nad naszemi głowami, będą tym bodźcem, który nakłoni chwiejnych do tem energiczniejszych kroków, by się tem skuteczniej bronić, co najbardziej ułatwić może nam nasza prasa zawodowa.

Dobry początek zrobiony — należy tylko wytrwać i działać dalej, a praca ta z pewnością nie pójdzie na marne.

Dzieląc się z naszymi Przyjaciółmi i Czytelnikami temi pocieszającemi objawami, wzywamy ich do tem wytrwalszej pracy „dla wspólnego dobra".

WYDAWNICTWO I REDAKCJA „JEDNOŚCI".

Czy nie za dużo emerytów?

Przeglądając preliminarze budżetów z ostatnich kilku lat, widzimy ogromny wzrost liczby emerytów, szczególnie wojskowych.

I tak liczba emerytów wynosiła:

W roku 1926 dawnych (t. j. b. państw zaborczych) cywilnych 7180, wojskowych 862, zaś ze służby polskiej przeniesionych na emeryturę cyw. 9.247 i wojsk. 1216.

W roku 1927 dawnych cyw. 6.458 i wojsk. 918; ze służby polskiej cyw. 13.836, wojsk. 3.082.

W roku 1928 dawnych cyw. 7.455 *) wojsk. 765: ze służby polskiej cyw. 14.213 i wojsk. 3.451.

W r. 1929 dawnych cyw. 5.285, wojsk. 729; ze służby polskiej cyw. 18.171 i wojsk. 4.217.

Ogólna zaś suma emerytów jednej i drugiej kategorji (dawnych i polskich) wynosiła w r. 1926 cywilnych 16.377 i wojskowych 2.078; zaś w roku 1929 cywilnych 23.456, zaś wojsk. 4.946.

Widzimy więc, że liczba emerytów u nas wzrosła w tych latach u emerytów cyw. o 50%, zaś u emerytów wojsk. o około 150%.

Czy nie za szybki to wzrost liczby emerytów, zwłaszcza, gdy się zważy, że przyrost równoważy się przecież normalnym ubytkiem dawniejszych emerytów.

*) W preliminarzu zaszła widocznie pomyłka, gdyż cyfra ta powinna być znacznie niższa i powinna wynosić około 6.000.

Cyfry te wskazują ubytek (wskutek śmierci) w tych latach emerytów cyw. blisko o jedną trzecią część, zaś wojskowych blisko o jedną piątą część. Wydatek na emerytury łącznie z zaopatrzeniem wdów i sierot przewidywany był na rok 1927/28 w kwocie 74.869.000 zł., zaś na rok 1930/31 wynosić miał 127 miljonów.

Ciekawe są również przeciętne kwoty emerytur. Emeryci b. państw zaborczych pobierali przeciętnie: w roku 1926 cyw. 230.12 zł., wojskowi 474.17 zł. W roku 1927 cyw. 279.11 zł., wojskowi 389 zł. W roku 1928 cyw. 280 zł., wojsk. 390 zł. W roku 1929 cyw. 271 zł., wojsk. 455 zł.

Podobny stosunek zachodził przy zaopatrzeniach wdów i sierot. Czyż cyfry te wymagają komentarzy? Życzyćby sobie tylko należało, aby dalsza masowa fabrykacja emerytów została zahamowaną. (W roku 1930 było dawnych emerytów cywilnych 4.178, wojskowych 706; polskich cywilnych 19.892, zaś wojskowych 6.906).

W. Z.

Pod adresem Krakowskiej Dyrekcji Okręgowej P. K. P.

Pomimo, że legitymacje kolejowe przewidują, iż służą także do legitymowania się przy zasięganiu porad lekarskich, to Dyrekcja Okręgowa w Krakowie zarządziła wydawanie specjalnych legitymacyj, bez których emeryci nie mogą korzystać ani z porady lekarskiej, ani z ulg przy zakupnie lekarstw.

Wskutek tego zarządzenia emeryci wnieśli podania o wystawienie tych specjalnych legitymacyj, lecz tylko część tych podań została załatwioną, podczas gdy wielka ilość ich od marca 1930 roku zalega, a petenci nie mogą się doczekać załatwienia, a chorując, muszą opłacać lekarzy i środki lecznicze ze swych szczupłych poborów emerytalnych.

Również i dodatek wyrównawczy, przyznany przez Radę Ministrów we wrześniu 1930 r. żonatym emerytom kolejowym, do dnia dzisiejszego nie jest wypłacony, pomimo, że zapewniano delegację merytów, że sprawa ta będzie w 2—3 miesiącach załatwioną.

Także sprawa przerachowania płac emerytów b. państw zaborczych, do dnia dzisiejszego nie jest sfinalizowaną.

Dzisiaj rozpoczyna się 19-ty miesiąc od dnia wejścia w życie nowych przepisów emerytalnych dla emerytów kolejowych, wszystkie Dyrekcje okręgowe zakończyły przerachowanie, każdy emeryt w innych Dyrekcjach korzysta z dobrodziejstw nowych przepisów, a tylko w Dyrekcji Krakowskiej emeryci są wyjęci z pod prawa i cierpieć muszą wyrządzone im krzywdy.

Zwracamy się przeto do JWPana Prezesa, Inż. Bobkowskiego z usilną prośbą o wglądnięcie w tę sprawę i o zarządzenie bezzwłocznego wystawienia legitymacyj lekarskich, przerachowania emerytów b. p. zaborczych i wypłaty zaległych dodatków wyrównawczych.

Koło Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierot kolejowych w N. Sączu.

—o0o—

Ważna konwencja dla posiadaczy austrjackich polis ubezpieczeniowych.

W pierwszej połowie lutego b. r. zakończono polsko-austrjackie rokowania w sprawie waloryzacji i wypłat należytości posiadaczom przedwojennych polis ubezpieczeniowych.

W toku rokowań uzgodniono tekst konwencji polsko-austrjackiej, mocą której przedwojenne polisy ubezpieczeniowe życiowe i rentowe, znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich ubezpieczonych w towarzystwach, działających przed wojną na terenie Austrji, zostaną zwaloryzowane na podstawie wartości tych polis w dniu 31 grudnia 1918 w stosunku 20 zł. za 100 dawnych koron austrjackich, o ile chodzi o polisy towarzystw „Anker" i „Phoenix" oraz 16 zł. za 100 dawnych koron ausrtjackich dla polis innych towarzystw ubezpieczeniowych.

Analogicznie według przepisów polskiego prawa waloryzacyjnego, waloryzowane będą polisy towarzystw ubezpieczeniowych, opiewających na marki polskie i niemieckie oraz ruble. W związku z zakończeniem polsko-austrjackich rokowań w sprawie asekuracji komunikują nam dalej, że na mocy konwencji zaspokojone zostaną pretensje kilku tysięcy obywateli polskich, posiadających przedwojenne polisy ubezpieczeniowe, gdyż przepisy konwencji przewidują wyrównanie należytości z tytułu polis nietylko towarzystw austrjackich, ale również wszystkich filji towarzystw węgierskich i wielu innych, działających przed wojną na terenie Austrji, oprócz polis towarzystw włoskich i niemieckich, gdyż to zagadnienie uregulowane już zostało na podstawie specjalnych umów.

W ten sposób długotrwałe starania rządu polskiego o zaspokojenie słusznych pretensyj obywateli polskich, znajdujących się w posiadaniu przedwojennych polis ubezpieczeniowych, zostały uwieńczone skutkiem pomyślym, który przez właścicieli polis powitany będzie niechybnie z dużem zadowoleniem.

Naszym Czytelnikom, którzy są w posiadaniu tego rodzaju polis radzimy, by zgłosili się do **„Centralnego Stowarzyszenia Wierzytelności" we Lwowie, ul. Ochronek L. 1,** jako członkowie przesyłając 2.40 zł., jako całoroczną wkładkę i podając równocześnie numer polisy, wysokość ubezpieczonej kwoty i nazwę Towarzystwa Ubezpieczeń, celem rejestracji swych pretensji.

Sh.

Projekt zmian ustawy emerytalnej.

W kołach politycznych uważa się za rzecz pewną, iż Rząd jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłoży izbom ustawodawczym projekt noweli do ustawy emerytalnej, głównie w tym celu, by przez spieszne uchwalenie tej ustawy zyskać w budżecie na r. 1931/32 20—30 miljonów oszczędności. Przykro to powiedzieć, że tak spieszy się naszym władzom, by ściągnąć wdowi grosz z tych najbiedniejszych, tak jak gdyby to właśnie im najlepiej się w Polsce działo!

Pisma codzienne podały już niektóre szczegóły projektowanych zmian, nie uczyniły tego jednak w sposób wyczerpujący. Jeden z wybitniejszych posłów, który już w poprzednich kadencjach Sejmu zajmował się specjalnie sprawami emerytalnemi, przedstawia w ten sposób zamierzenia projektu rządowego:

Ma być zgodnie z wnioskiem p. Wagnera, postawionym w ciągu dyskusji budżetowej, ustawowo uregulowana sprawa powójnego zaliczenia do wysługi emerytalnej lat, spędzonych w służbie wojskowej polskiej na froncie w czasie wojny. Jest to jedyna zmiana, przynosząca pewnej kategorji emerytów korzyść, polegającą zresztą tylko na tem, że owe podwójne zaliczenie, które dotąd stosowano na zasadzie rozporządzeń Ministra Skarbu, zostanie obecnie wcielone do postanowień ustawowych.

Dalsze zmiany obrócą się natomiast na niekorzyść emerytów, w szczególności: zaliczenie tzw. pracy zawodowej przed wstąpieniem do służby polskiej ma być ograniczone do tej ilości lat, jaką emeryt spędził w służbie polskiej. I tak np. jeśli ktoś zostaje spensjonowany w 8 roku służby polskiej, nie będzie mu zaliczone do wymiaru emerytury więcej, jak lat 8. Dotąd maximum zaliczenia było lat 20. Jak z informacyj, z których czerpiemy, wynika, przepis ten ma obowiązywać jednak tylko pro futuro, nie dotknie zatem pensjonowanych przed wejściem w życie noweli. Pod „służbą zawodową" należy rozumieć także służbę samorządową, nie zaś służbę państwową przy władzach państw zaborczych.

Opłaty emerytalne mają być podwyższone z 3 na 5 proc. poborów i mają ciążyć na poborach nietylko czynnych urzędników, lecz i pensjonistów. Zmiana ta, sprzeciwia się elementarnym zasadom ubezpieczeniowym, w myśl których ten, który wszedł już w posiadanie zrealizowanych świadczeń emerytalnych, wolny jest tem samem od płacenia premij na rzecz ubezpieczenia. Emeryci państwowi mają być tedy gorzej w tym względzie traktowani, niż inni pracownicy umysłowi. Przytem nałożenie na nich 5% opłat da się im dotkliwiej odczuć, niż urzędnikom czynnym, których dotychczasowe 3% towe opłaty zwiększą się tylko o 2%.

Wreszcie mają nastąpić znane już z wystąpienia w komisji budżetowej posła Wagnera, ograniczenia praw zaborczych emerytów. Polegać one będą na przywróceniu pełnego brzmienia dawnego art. 25 ustawy z r. 1923, stanowiąc, że emerytom, pracującym kontraktowo przy władzach państwowych lub samorządowych, emerytury będą zmniejszone do tej wysokości, by one wraz z wynagrodzeniem kontraktowem nie przewyższały poborów emeryta jakieby mu przypadły, gdyby pozostał w czynnej służbie państwowej. Ponadto ograniczenie to ma być rozszerzone na zarobkujących w inny sposób emerytów w ten sposób, że o ile ktoś zarobkuje czterokrotnie więcej, niż wynosi minimum egzystencji, wolne od podatku dochodowego (2.500 zł. rocznie), temu odjętą zostaje część emerytury, przypadająca za służbę w państwie zaborczem.

„Jedność" w swych artykułach już na pierwszą wiadomość o tych zamierzeniach podniosła przeciw nim głos sprzeciwu, przemawiając nietylko imieniem zainteresowanego ogółu pracown. państwowych i emerytów, ale wyrażając poglądy z Kół prawniczych (ob. artykuły z 3 i 4 numeru „Jedności" p. t. „Czy wolno żonglować zasadami w ustawodawstwie emerytalnem?" oraz „Konfiskata emerytur a Konstytucja"). Otrzymujemy wciąż podobne głosy protestów, zgodnych z tem, że wprowadzenie takich zmian nie przyniósłszy Skarbowi Państwa żadnych większych korzyści, stanowić będzie bardzo szkodliwe dla poczucia praworządności naruszenie nabytych praw, a nawet obrazę konstytucji.

Czy jednak głosy te, które podniosła również niemal cała opinja publiczna wszelkich odcieni, będą usłyszane w gabinetach rządowych i w Sejmie?

Zamierzona zmiana systemu kwalifikowania urzędników.

Kwalifikowanie urzędników w Polsce odbywa się perjodycznie co dwa lata przez komisje kwalifikacyjne, ustanowione przy władzach II instancji.

Wyższemi komisjami kwalifikacyjnemi są komisje ustanowione przy władzach centralnych (Ministerstwach).

Kwalifikowanie odbywa się na podstawie opisów kwalifikacyjnych, przedkładanych przez naczelników sądów i urzędów komisjom kwalifikacyjnym, a wypośrodkowana na podstawie wspomnianych opisów ogólna ocena kwalifikacyjna opiewa: bardzo dobra, dobra, dostateczna i niedostateczna. O ogólnej ocenie zawiadamia się każdego kwalifikowanego a odwołanie przeciw tej ocenie do wyższej komisji kwalifikacyjnej przysługuje tylko od oceny oznaczonej jako niedostateczna.

Ten sposób kwalifikowania ma być zmieniony.

Na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 21 stycznia 1931 p. Wicepremjer Pieracki omawiając kwestję urzędniczą oświadczył, że proponowane przez posła Rymara dla oszczędności obcięcie etatów, jak i obniżenie płac urzędniczych, zalecane przez posłów Malinowskiego i Roga, mogłyby stanowić ostatni środek po wyczerpaniu innych możliwości, bo ujemną stroną takich szablonowych, mechanicznych redukcyj jest to, że godzą one w równym stopniu w urzędnika najlepszego i najgorszego i ograniczają w ten sposób zasadę sprawiedliwości.

Pan Wicepremjer podniósł przy tej sposobności zasługi dobrych i wydatnie pracujących urzędników, przeciążonych nieraz nadmiernie z winy opieszałych kolegów, którzy umieją uchylać się od wysiłków i odpowiedzialności, a korzystają na równi z innymi z awansów, dodatków za wysługę lat, remuneracyj, urlopów i t. d. P. Wicepremjer jest zdania, że należałoby w interesie publicznym przystąpić do realizacji silniejszych haseł, że na złego urzędnika szkoda każdego grosza ściąganego z podatków, natomiast dobremu urzędnikowi należy stwarzać możliwie najlepsze [illegible] pracy i egzystencji. Jednak obowiązujące dotychczas przepisy o służbie państwowej nie zawsze ułatwiają, lecz często utrudniają należyty dobór urzędników. To też w powyższej materji Rząd przedłoży Sejmowi odpowiednie projekty ustawodawcze. **Projekty te pójdą w kierunku zmiany systemu kwalifikowania** przez komisje kwalifikacyjne na system kwalifikowania przez bezpośrednich i pośrednich, wyższych przełożonych, odpowiedzialnych za tok służby. — dalej nadania większej władzy dyscyplinarnej tym zwierzchnikom, zwiększenia rozpiętości kar dyscyplinarnych, zmniejszenia do niezbędnego minimum procedury komisji dyscyplinarnej, a przez to uprawnienia jej orzecznictwa.

Na tę zmianę niektórych przepisów o służbie państwowej, a zwłaszcza na zmianę sposobu dotychczasowego kwalifikowania urzędników, zwracamy uwagę Związków urzędniczych, bo uważamy, że koniecznem jest, aby Związki te postarały się o zezwolenie na wgląd do wspomnianych projektów ustawodawczych dla ewentualnego poczynienia uwag, mających na celu i dobro służby i interes urzędników.

Naszem zdaniem powinnoby się dążyć do tego, aby urzędników kwalifikowały komisje, utworzone przy władzach I instancji, a więc w sądownictwie przy sądach okręgowych, na podstawie opisów kwalifikacyjnych przedłożonych przez bezpośrednich przełożonych. Bezpośredni przełożeni powinni brać udział w komisjach przy kwalifikowaniu swoich urzędników, aby co do nich złożyć potrzebne wyjaśnienia, bo zdarzało się często pokrzywdzenie urzędników przez złe zrozumienie opisu kwalifikacyjnego.

Np. naczelnik sądu wypisał urzędnikowi bardzo dobrą ocenę i dodał, że jest on dostatecznie zaufania godny uważając, że to dostateczne zaufanie obejmuje całą pełnię zaufania, zaś komisja kwalifikacyjna uznała, że to dostateczne ocenienie zaufania jest w tego słowa znaczeniu tylko dostatecznem, czyli zaledwie wystarczającem i wobec tego we wszystkich innych punktach obniżyła ocenę na tylko dostateczną, a więc gra słów decydowała tu o losach odnośnego urzędnika. — Tegoby się uniknęło, gdyby w komisji zasiadał sporządzający opis przełożony tego urzędnika.

Tu też nasuwa się uwaga, że przeciw każdemu obniżeniu kwalifikacji powinno przysługiwać prawo wniesienia zażalenia.

Zdarzało się także, że bezpośredni przełożony przy podaniach o wyższe posady w drodze przeniesienia, o miernym urzędniku zamieszczał notatkę, że byłoby pożądanem, aby petent tę posadę otrzymał, bo w ten sposób miał nadzieję pozbycia się owego urzędnika. Natomiast urzędnikowi dobremu, którego pragnął zatrzymać, przylepił gdzieś między wierszami coś, co psuło mu całą kwalifikację. — To dałoby się usunąć przez opinję przełożonego władzy wyższej, a więc w sądownictwie przez opinję prezesa Sądu okręgowego, który na podstawie odbywanych wizytacyj sądów ma dokładne wiadomości o zdolnościach podległych mu urzędników.

Zauważamy wreszcie, że małopolscy urzędnicy sądowi starali się usilnie o to, by w komisjach kwalifikacyjnych oprócz sędziów zasiadał także rzecznik z pośród kwalifikowanych wybrany, jak to jest w komisjach dyscyplinarnych. — Żądanie to uważamy za słuszne.

Byłoby też bardzo wskazanem przywrócenie w ocenie kwalifikacyjnej stopnia **celującego**, bo są ludzie widocznie się wyróżniający wybitnemi zdolnościami i znakomitą aplikacją. Takich wypada też koniecznie odróżnić stopniem celującym. Stopień ten istniał w Małopolsce, a nawet był i stopień znakomity, lecz obydwa te stopnie zostały po wojnie zniesione.

J. G.

Antyalkoholowa odezwa.

Sekcja Przeciwalkoholowa Ligi Zdrowia w Krakowie, nad którą objęli protektorat: Ks. Arcybiskup Adam Sapieha, Metropolita krakowski, Inż. Karol Rolle, Prezydent m. Krakowa, senator, Prof. Dr. Henryk Hoyer, Rektor Uniw. Jagiell., Dr. Tadeusz Kupczyński, Kurator Krak. Okr. szkol., Dr. Adam Stawiński, Prezes Sądu Apel., Dr. Ludwik Schneider, Wiceprez. m. Krakowa, Inż. Kazimierz Dutczyński, Prezes Okr. Dyr. Poczt., Inż. Mieczysław Gronowski, Prezes Okr. Dyr. Kolei Państw., wydała odezwę do społeczeństwa, w której przedstawiwszy zgubne skutki alkoholu, zaznacza, że podjęcie walki z alkoholizmem było zawsze najtrudniejsze, ponieważ musiało godzić w zaporę najsilniejszą egoizmu i interesów pewnych warstw, wreszcie ułomności ludzkiej. Zdołano jednak osiągnąć w Polsce przynajmniej częściowo prohibicję i częściowe zniesienie źródła zła alkoholowego, jako owoc ustawy przeciwalkoholowej z roku 1920. Dalej podaje ta odezwa, że istnieje projekt noweli do powyższej ustawy, w którym szynkarze żądają m. i.:

1. Zniesienia ustawowego zakazu szynkowania w niedzielę i święta,
2. Trzykrotnego powiększenia obecnej i tak nadmiernej ilości szynków (jeden szynk na tysiąc zamiast na 2.500 mieszkańców, według dzisiaj obowiązującej ustawy),
3. Zmniejszenia do połowy odległości ustawowej szynków od kościołów, szkół, sądów, fabryk, dworców kolejowych i t. p. (50 zamiast 100 m. odległości).
4. Dożywotniego zatwierdzenia wszystkich koncesji szynkarskich dotychczasowym właścicielom, którzy je od 10 lat lub dłużej posiadają.
5. Żądają wysokiego odszkodowania tym szynkarzom, którzy koncesję tracą na podstawie przepisów ustawy.

Wreszcie podkreśliwszy, że ów projekt noweli niszczy w rezultacie cały dorobek długiej i żmudnej walki i jest nowym zamachem na zdrowie i dobrobyt jednostek, a tem samem na dobrobyt i potęgę Narodu i w rezultacie ostatecznym godzi w interes Państwa i Społeczeństwa, wzywa duchowieństwo, nauczycielstwo, lekarzy i działaczy społecznych, aby zawiązywali Komitety obywatelskie, bez względu na stronnictwa i partje polityczne i urządzali wiece, na których powinno się uchwalać protesty:

1. przeciw wniesionemu projektowi noweli w Sejmie,
2. przeciw nieścisłemu wykonywaniu obowiązującej ustawy przeciwalkoholowej z roku 1920,
3. przeciw ustawicznym prolongatom koncesji szynkarskich i
4. przeciw zamierzonemu powiększeniu ilości szynków.

Uchwalone rezolucje z jaknajwiększą ilością podpisów z protestem przeciw projektowi noweli i arkusze z podpisami należy przesłać Komitetowi Obywatelskiemu w Krakowie, ul. Czarnowiejska L. 1, który je prześle Marszałkowi Sejmu i czynnikom rządowym.

J. G.

Z dziedziny prawa urzędniczego.

Dodatek na dziecko funkcjonarjusza państwowego urodzone w czasie emerytury.

Funkcjonarjusz państwowy został przeniesiony w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do służby, poczem został ojcem dziecka ślubnego, z małżeństwa zawartego jeszcze przed przejściem w stan spoczynku. Czy ma prawo żądać dodatku ekonomicznego na to dziecko?

Emerytowany funkcjonarjusz państwowy nie ma w zasadzie prawa bezwzględnego do dodatku na dziecko, jednak wedle art. 20 ustawy emerytalnej „we wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach, może właściwa władza naczelna, za zgodą Ministra Skarbu, przyznać emerytowi również dodatek na jedno dziecko", przyczem ustawa nie zastrzega by to było dziecko urodzone przed przejściem na emeryturę.

Pensja wdowia po funkcjonarjuszu państwowym zmarłym na chorobę zakaźną.

Funkcjonarjusz państwowy po trzechletniej służbie państwowej zapadł na gruźlicę i zmarł. Czy pozostała wdowa ma prawo do pensji wdowiej?

Wdowa miałaby prawo do pensji wdowiej, jeśliby zmarły nabył prawa emerytalne (art. 60 ustawy emerytalnej). W danym wypadku nie nabył praw emerytalnych. Albowiem wedle art. 9 ustawy emeryt. funkcjonarjusz państwowy nie mający nieprzerwanej conajmniej 5-letniej służby cywilnej państwowej, nabywa prawo do uposażenia emerytalnego bez względu na czas służby państwowej, wskutek trwałej niezdolności do służby, z powodu a) bądź nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, b) bądź działań wojskowych w miejscu służbowego pobytu, c) bądź chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu, względnie we wojsku.

O ile zatem w danym wypadku ów funkcjonarjusz państwowy nie nabawił się gruźlicy wskutek epidemji, nie może wdowa rościć sobie prawa do pensji wdowiej.

Tak też orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny we wyroku z dnia 23. marca 1929 r. L. Rej. 2145/27.

Skutki wyjścia za mąż funkcjonarjuszki państwowej za obcego obywatela.

Obywatelka polska, będąca funkcjonarjuszką państwową, wyszła za mąż za cudzoziemca. Czy może nadal piastować stanowisko w państwowej służbie polskiej?

Odpowiedź na to pytanie wymaga rozważenia dwóch przesłanek:

1) Ustawa z 20. I. 1920, poz. 44 Dz. u. o obywatelstwie Rzpltej Polskiej zawiera w artykule 7 postanowienie, iż **cudzoziemka nabywa obywatelstwo polskie** poślubiając obywatela polskiego, natomiast nie zawiera odwrotnie postanowienia, **że obywatelka polska traci** obywatelstwo polskie przez poślubienie cudzoziemca, skoro zaś utrata obywatelstwa polskiego może nastąpić, poza niewchodzącemi tu w grę wypadkami, bądź przyjęcia urzędu publicznego lub wstąpienia do służby wojskowej w państwie obcem, bez zgody Rządu Polskiego, w myśl art. 11 cytow. ustawy, bądź pozbawienia obywatelstwa ze względów wojskowych w myśl rozp. z 11. VIII. 1920. poz. 540 Dz. u., bądź na podstawie umów międzynarodowych — tylko przez **nabycie obcego obywatelstwa,** to wynika z tego, że zamążpójście obywatelki polskiej za cudzoziemca, wtedy tylko powoduje utratę obywatelstwa polskiego, jeśli odnośna kobieta wskutek swego zamążpójścia nabyła obce obywatelstwo, w myśl przepisów ustawowych **państwa obcego.**

Odpowiada to słuszności, gdyż inaczej mogłoby się zdarzyć, że taka mężatka będzie bez obywatelstwa, w szczególności, jeśli przez zamążpójście utraciłaby obywatelstwo polskie, a nie nabyła obywatelstwa męża, z powodu, że obce państwo nie uznaje nabycia obywatelstwa przez zamążpójście.

Tak też należy rozumieć pojęcie „obywatelki polskiej, która przez zamążpójście za cudzoziemca utraci obywatelstwo polskie" w przepisie art. 10 cytow. ustawy poz. 44 Dz. u.

2) Wedle art. 6 ust. z 17. II. 1922. poz. 164 Dz. u. o państw. służbie cywilnej, funkcjonarjuszem państwowym może być **mianowany** jedynie obywatel polski. Niema natomiast przepisu, iż przez utratę obywatelstwa polskiego traci się **nabyte już stanowisko** urzędnika państwowego.

Mimo to należy przyjąć, że w razie utraty obywatelstwa polskiego odnośna osoba traci stanowisko w polskiej służbie państwowej.

Albowiem: a) wymaga logika, że jeśli nie może być mianowaną urzędnikiem osoba, nie posiadająca obywatelstwa polskiego, to tracąc je nie może nadal pozostawać w służbie państwowej; b) wedle art. 23, 24 ustawy emerytalnej, utrata obywatelstwa polskiego powoduje utratę prawa do pobierania uposażenia emerytalnego, pensji wdowiej, oraz sierocej, więc, skoro pobieranie tych zaopatrzeń jest jednym z głównych praw funkcjonarjusza państwowego, względnie pozostałych po nim osób, to widocznie ustawa stoi na stanowisku, iż obywatelstwo polskie jest nieodzownym warunkiem nietylko mianowania urzędnikiem w służbie państwowej, lecz i piastowania nadal stanowiska w tej służbie.

Więc konkluzja z obu przesłanek prowadzi do następującej tezy: obywatelka polska, będąca funkcjonarjuszką państwową, wychodząc za mąż za cudzoziemca, nie może nadal piastować stanowiska w państwowej służbie polskiej, jeśli wedle ustaw państwa, którego ten cudzoziemiec jest obywatelem, nabyła ona przez zamążpójście obywatelstwo tego państwa.

Zwłoka w przedstawieniu rachunku kosztów podróży.

Funkcjonarjusz państwowy przedstawił rachunek kosztów podróży służbowej lub przeniesienia po upływie ustawowego 14-dniowego terminu.

Czy to powoduje utratę prawa do pobrania należytości?

Nie powoduje.

Albowiem terminy ustalone w § 20 rozp. z r. 1927, poz. 826, w szczególności dotyczące obowiązku przedstawienia rachunku kosztów podróży służbowych, delegacyj i przeniesień w przeciągu 14 dni, jest tylko terminem porządkowym, którego przekroczenie nie powoduje utraty prawa do należności z tego tytułu. Wynika to z porównania treści § 20 wymienionego rozporządzenia z analogicznym przepisem § 22 poprzednio obowiązującego rozporządzenia z r. 1924, poz. 703 Dz. u., gdyż w tym ostatnim przepisie zastrzeżono wyraźnie, że przekroczenie ustawowego terminu przedstawiania rachunku bez dostatecznego usprawiedliwienia, pociąga za sobą utratę prawa do zwrotu kosztów, zaś w § 20 rozp. z r. 1927 niema takiego zastrzeżenia, więc widocznie ustawodawca nie miał zamiaru stawiać takiego rygoru.

Taki pogląd wyraziło też Ministerstwo Skarbu w Okólniku z 4 sierpnia 1928, L. D. III 1236/1/28.

Wpływ przerwy w służbie państwowej na ustalenie wysługi emerytalnej.

Wedle art. 85 ustawy emerytalnej przerwy w służbie zaszłe przed wejściem w życie tej ustawy, nie stoją na przeszkodzeniu w zaliczeniu do wysługi emerytalnej lat służby, odbytej przed przerwą.

Czy przerwa spowodowana dobrowolnem wystąpieniem ze służby podpada pod ten przepis?

Podpada, gdyż wspomniany artykuł nie rozróżnia przyczyn, z których przerwa powstała.

Wobec tego tak postanowienie § 86 austrjackiej pragmatyki służbowej z r. 1914, jak i art. 64 polskiej ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922, iż przez dobrowolne wystąpienie ze służby traci się prawa, wynikające ze stosunku służbowego, nie mają zastosowania, o ile chodzi o zaliczenie lat służby przed przerwą odbytej do wysługi emerytalnej, w szczególności, np. jeśli funkcjonarjusz państwowy po ustąpieniu dobrowolnem ze służby państwowej polskiej w r. 1920 został ponownie przyjęty do tej służby we wrześniu 1923, więc przed dniem wejścia w życie ustawy emerytalnej z r. 1923.

Tak orzekł Najw. Tyb. Adm. w wyroku z 26 stycznia 1929 L. Rej. 1702/27.

Ofiarny kozioł.

Jesteśmy świadkami osobliwego widowiska. Plaudite cives! — oto sztuka nowa! Cieszcie się obywatele i klaskajcie, bo oto jest ktoś, kto uratuje zachwiane finanse państwowe i możliwą do zwichnięcia równowagę budżetu.

Jest ktoś, który uratuje mizerję handlu i przemysłu, który podźwignie chłopa i ziemianina pracującego poniżej kosztów produkcji. Istotnie sztuka mocarna, wyczyn Tytana!

Otóż tym zbawicielem, tym sanatorem skarbu, ma być on, ten chudzina społeczny, ten przysłowiowy głodomór, ten osławiony nawet w rewjach szopkowych „Hungerrat" — jednem słowem: urzędnik!

Czyż to nie wspaniały wynalazek — ująć temu urzędnikowi obroku o 15 czy 30 czy 50 procent, pomnożyć tę kwotę przez tyle i tyle jednostek, czy tysięcy, no i gotowe 200 lub 300 miljonów nadwyżki, która pozwoli może nawet na tworzenie zapasów kasowych.

Zaiste po obłąkanej wojnie — jak pisze Tardieu, wybitny polityk francuski w jednym ze swych szkiców — ofenzywa obłąkanego pokoju.

Rozumiemy wszyscy, że po takiej hekatombie, jaką złożyła cała prawie ludzkość na ołtarzu molocha wojny — zachwiały się wszelkie podwaliny, na których spoczywa ustrój ekonomiczny, że zatrzeszczały więzadła starej, zubożałej Europy i że nawet potężny kolos amerykański, dławiąc się swą hiperprodukcją, zatrząsł się w swym dotychczasowym kwietyzmie dolarowym — ale aby kryzys finansowy państwa, względnie przemijające osłabienie gospodarcze leczyć kosztem najsłabszej ekonomicznie warstwy — tego nam nikt nie wytłumaczy i tego nie pojmiemy nigdy. — Transfuzji krwi dokonuje się z jednostki zdrowej i silnej na chorą i osłabioną — ale nigdy odwrotnie.

Dlatego groza i przerażenie objęło wszelkie warstwy urzędnicze, powtarzam wszelkie, bo prócz może najwyższych rang ministerjalnych czy szefów i dyrektorów (także nieosobliwie płatnych) szary tłum urzędniczy, to tylko misera plebs — zaledwie wegetujące w warunkach tak utrudnionych doby dzisiejszej, mająca pod skórą jeszcze całe morze przeżyć i wstrząsów wojennych.

Więc jakto, więc ten urzędnik polski, który, jak zestawienia wykazują, jakżeż w tyle jest ze swoją płacą i poborami — poza swym kolegą innych krajów i społeczeńst w— ma oddać resztę krwawicy i mienia swego i swej rodziny — aby ratować drugich?!

Dlaczegoż on właściwie, dlaczego nie inni, dlaczego nie wszyscy?

Jeśli [illegible] złożyć grosz dla Państwa, to złóżmy go wszyscy. Urzędnik w razie potrzeby składał go nieraz ofiarnie, od ust sobie odejmując; ale czemuż teraz on sam, on jeden ma być kozłem ofiarnym dla społeczeństwa? Czy [illegible], że najłatwiej obliczyć i operować sumą potrąceń, czy że to zrobiono we Włoszech czy Niemczech — gdzie — jak wspomniano — nie uczuł on tego ubytku może, biorąc wysokie uposażenie.

Nie chcemy nikomu imputować złej woli, nie chcemy do sprawy wprowadzać żadnego posmaku postronnego, czy politycznego — ależ chyba — na miły Bóg — były środki inne sanowania budżetu, jak zamierzone uciekanie się do takiej symplistycznej a tak okrutnej operacji — na organizmie najsłabszym, który się nawet bronić nie może.

Czyż budżet blisko 3-miljardowy nie mógł doznać pewnych poważnych ograniczeń oszczędnościowych. Czyż konieczne są te np. wyprawy naszych brawurowych ekip kawaleryjskich, lub drużyn sportowych)zagranicę, czyż nie można zmniejszyć liczby pewnych naszych placówek zagranicznych i t. d.?

Zapewne nasz młody, sympatyczny sport wart tego — jesteśmy dlań z admiracją, jak wogóle dla wielu poczynań naszej propagandy — ale nie odrazu Kraków zbudowano. Jesteśmy biedni, a biedny człowiek musi mieć naprzód całe buty, a dopiero potem kostjum kąpielowy i pyjamę. — A te rozliczne zakłady i przedsiębiorstwa państwowe? Nie chcemy mnożyć przykładów i bawić się w referentów budżetowych — zaznaczając urywkowo tylko najdrastyczniejsze.

Trudno też doprawdy zrozumieć, że tacy np. dyrektorzy i wyżsi urzędnicy prywatni wielkich kopalń i zakładów przemysłowych, handlowych, czy bankowych mogą brać olbrzymie płace w tysiącach dolarów miesięcznie — a właśnie ten skromny urzędniczek państwa, czy samorządu ma oddać ze swych 400 czy 500 złotych daninę i uszczuplić skromne „menu" obiadowe i kolacyjne swoje i swych dzieci.

Zaiste los bywa złośliwy i płata figle niezwykłe. Proszono o wypłatę zaległych dodatków mieszkaniowych, o poprawę bytu — a otrzymano podwyżkę podatku i stawki emerytalnej i zapowiedź skurtyzowania pensyj „jeśli tego zajdzie potrzeba". — A czy nie pomyślano o tem, że to skurtyzowanie pensyj, którą urzędnik zanosił całą do kupca, kramarza, szewca, krawca i t. d. będzie umniejszeniem (i jak poważnem) dochodów tegoż kupca i rękodzielnika, a więc kapitału obrotowego w państwie, że przez to skurczy się znowu handel i przemysł, a przez nie i produkcja rolna.

Oto skutki fałszywego posunięcia, gdyby je uczyniono, zacieśnienia tego błędnego koła biedy i niedostatku. Nie tędy chyba droga!

Oczywiście, że krytykując — powinnoby się równocześnie wskazać lekarstwo dla zaradzenia złemu — ale do narad i decyzji jest Sojm i Rząd. Ogół urzędniczy może tylko się skarżyć i w danym razie cierpieć. Lecz czy to dobrze, czy to rozważnie wytwarzać takie sytuacje, odbierać resztki tenu, co jeszcze coś ma (jeżeli ma?) — na to pytanie nie potrzebujemy chyba odpowiadać.

Ufamy, że to, co jak straszna groźba — zawisło nad nami, pozostanie dalej tylko projektem horendalnym — nie nadającym się do wykonania i że czynniki decydujące znajdą inny sposób wyjścia z sytuacji istotnie trudnej, aby ratując państwo od niedostatku, nie pognębić do reszty tej warstwy, na której bądź co bądź opiera się ład i porządek społeczny. E. K.

Lwów.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc".

Towarzystwo Urzędnicze „Samopomoc" Sekwestratorów podatkowych Rz. P. we Lwowie pl. Cłowy Nr. 1 zwołało Zjazd kolczański na doroczne Walne Zgromadzenie we Lwowie w dniu 1 lutego 1931 r.

Na powyższy zjazd przybyli Delegaci Okręgowi z Izb skarbowych, a to: z Katowic Kolega Bernard Wiechoczek, z Krakowa Kolega Maksymiljan Milan, z Lublina Kolega Jan Krowicki, i z Łucka Kolega Edmund Weis, usprawiedliwił swą nieobecność z Grudziądza Kolega Franciszek Klatt, z pozostałych 7-miu Izb skarbowych delegaci nie przybyli i nieobecności nie usprawiedliwili, jak również przybyli koledzy w większej ilości z rozmaitych stron. Niezależnie od tego przybyli przedstawiciele Izby Skarb. Lwów I i Lwów II, i zaproszony Delegat z Redakcji Czasopisma „Jedność" Warszawa — Kraków.

Po dokonaniu wyboru prezydjum, przewodniczący kolega Milan z Krakowa, udzielił głosu prezesowi Towarzystwa koledze Pamule, który w swem przemówieniu powitał Zebranych zjazdu, i dziękując za liczne przybycie, streścił zarys prowadzenia Towarzystwa, jak też omówił sprawy dotyczące wykonywania czynności służbowych, i napotykanych w tym kierunku przeszkód, zaznaczył również w swem przemówieniu o sprawach osobistych, dotyczących awansu, remuneracji, zapomóg, djet i kosztów podróży i urlopów wypoczynkowych, ile to Towarzystwo spełniło w czasie swego istnienia dobra dla Ogółu, i dalej stara się pomyślnie załatwiać w tym kierunku. Świadczy o tem najlepiej sprawozdanie roczne, które PP. Koledzy otrzymują rok rocznie, oraz Ci, którzy byli zmuszeni odnosić się do Towarzystwa o pomoc.

Delegat Redakcji Czasopisma „Jedność", P. Inż. Stekel z Krakowa w swem przemówieniu zobrazował niedomagania Urzędników Państwowych, przyczem zaznaczył, że w tych niedomaganiach zostały wniesione Memorjały przez Ogólne Zrzeszenie Związków Urzędników Państwowych w Warszawie do Wyższych Władz, zaś Czasopismo „Jedność" omawia w swem piśmie wszelkie sprawy tyczące Urzędników, a które docierają do wiadomości Wyższych Władz miarodajnych, PP. Posłów i Ogółu. Zaznaczył również, że według przypuszczeń, przyszła Konstytucja przewidywać będzie Syndykalizowanie Związków, przeto jest na czasie obecnie pomyśleć nad tem.

Następnie udzielono głosu prezesowi Towarzystwa koledze Pamule, na którego wniosek Walne Zgromadzenie uchwaliło, ażeby prenumerować czasopismo „Jedność". Administracja czasopisma „Jedność" weszła w porozumienie z Towarzystwem co do ulg prenumeraty i ma udzielić Towarzystwu miejsca w swem piśmie do ogłoszeń spraw Towarzystwa, bezinteresownie. — Wpłaty za prenumeratę uchwalono doliczyć do wkładek członkowskich, a za pośrednictwem Towarzystwa otrzyma każdy prenumerujący czasopismo wprost z Administracji pod wskazanym przez Towarzystwo adresem. Upraszamy więc wszelką korespondencję, jak też zgłoszenie dokładnego adresu wysyłki i nowe prenumeraty nadsyłać do Towarzystwa.

Po wyczerpujących przemówieniach Kolegów Wiechoczka z Katowic i Krowickiego z Lublina i innych Kolegów, udzielono głosu przedstawicielowi Izby skarbowej Lwów I, Naczelnikowi W. P. Janowiczowi, który w swem przemówieniu zaznaczył, że Rząd rozumie położenie Urzędników i stara się wprowadzić wszystko na dobrą drogę, jednak wzywa wszystkich do wytrwania.

Wkońcu z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić należy, że większość Kolegów zaczyna coraz bardziej interesować się sprawami Organizacyjnemi. Nic też dziwnego, że obecna sytuacja powodowała pewną depresję, wywoływała u słabszych i mniej organizacyjnie wyrobionych Kolegów nieuzasadnione zwątpienie w siłę i znaczenie Organizacji.

Pozwalamy sobie uświadomić P. P. Kolegów, że nasz resort Urzędniczy jest Kategorją III z uzdolnionych fachowo do czynności zewnętrznych, a nie pomijając i wewnętrznych i jest to dowodem uznania Wyższej Władzy, która w tem kierunku przemianowuje ze sekwestratorów na kancelaryjnych i odwrotnie.

Przeto wzywa się P. P. Kolegów do wspólnej pracy i solidarności, a nie poddawajmy się apatji z tem, że ciężki ten okres, zwycięsko przetrwać możemy, tylko przy bezwzględnej i karnej solidarności organizacyjnej.

Za Wydział:

Sekretarz: Szydlikowski — Prezes: Pamuła.

Komunikat.

L. 44/31.

We Lwowie, dnia 23 lutego 1931 r.

Polskie Stow. Złotego Krzyża (Lwów, plac Św. Ducha l. 1) zawiadamia swoich członków, że prospekty, odnośnie do pensjonatu w Krynicy i mieszkań w Truskawcu można już otrzymać za zwrotem kosztów druku po 20 groszy.

Zgłoszenie o przydział mieszkania w Truskawcu nadesłać należy najpóźniej do 25 marca — a w Krynicy do 15 kwietnia 1931 roku.

Stanisławów.

O realizację konwencji wiedeńskiej.

Staraniem Centralnego Związku byłych zawodowych oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych w Stanisławowie i dzięki łaskawemu poparciu WP. posła Dr Emila Sommersteina została nareszcie ogłoszona konwencja wiedeńska z 1923 r. w Dzienniku Ustaw Nr. 8 z 31-go stycznia 1931 r. — jak przyrzeczono prezesowi tegoż Związku p. Seinfeldowi podczas jego interwencji w tej sprawie w Warszawie (vide „Jedność" z 1. X. 1930, L. 19).

Wyż wymieniona konwencja zarządza zaopatrzenie tych byłych funkcjonarjuszów państwowych b. państwa austr. i byłych zawodowych wojskowych b. armji austro-węgierskiej, którzy nie zostali objęci konwencją rzymską z 1922 r. i którzy do dzisiaj nie otrzymują żadnego zaopatrzenia.

W myśl konwencji wiedeńskiej należy się zaopatrzenie tym wszystkim wyż wymienionym osobom od 1923 roku.

Wyż wymieniony Związek czyni starania, by rozporządzenie wykonawcze do tej konwencji, które ma wydać Rząd względnie Ministerstwo Skarbu, zostało wypracowane w duchu liberalnym i korzystnym dla wyż wymienionej grupy osób, czekających już 12 lat na swoje im prawnie należące się zaopatrzenie.

Należy się spodziewać, że Ministerstwo Skarbu zechce nareszcie też i tę ostatnią grupę nieszczęśliwych ofiar wojny światowej sprawiedliwie zaopatrzyć i wyda jaknajrychlej rozporządzenie wykonawcze do tej konwencji przy uwzględnieniu postulatów wyż wymienionego Związku, wyrażonych w przedłożonym już Ministerstwu Skarbu projekcie.

Stanisławów, dnia 10 lutego 1931.

Związek byłych zawodowych oficerów, podoficerów i urzędników wojsk. w Stanisławowie.

Ze świata.

CZECHOSŁOWACJA.

Echa międzynarodowego turnieju hokeyowego w Krynicy. — Znamienny głos prasy czeskiej. — Nieuzasadniona antypatja do Czechów.

Praga (CEPS). — Jedno z najbardziej rozpowszechnionych pism czeskich „Lidowe Nowiny", omawiając wyniki międzynarodowego turnieju hokeyowego w Krynicy, stara się wyświetlić przyczyny antypatji, z jaką spotkali się czescy sportowcy w Krynicy. Niektóre pisma polskie przypisują to winie samych sportowców czeskich, którzy się pono nieodpowiednio zachowywali. Właściwych przyczyn, jak twierdzą „Lidowe Nowiny" i większość prasy czeskiej, dopatrywać się należy w fakcie, że Krynica nie była idealnem miejscem dla turnieju dla czechosłowackich sportowców. „Zgromadziła się tam publiczność zachodniej Małopolski — piszą „Lidowe Nowiny" — której antagonizm w stosunku do republiki czechosłowackiej datuje się jeszcze z czasów austrjackich. Nie jest dla znawcy stosunków tajemnicą, że Czesi byliby przyjęci inaczej w Warszawie nietylko z tego względu, że są bratnim narodem słowiańskim, ale dlatego, że publiczność warszawska uważałaby ich za swych gości". Trzeba przyznać, że zachodnia Małopolska nadzwyczaj nieprzychylnie usposobiona jest wobec Czechów, co zważywszy jej sąsiedztwo z Czechosłowacją, niebardzo korzystnie odbija się w stosunkach obu sąsiednich narodów, a jeżeli prasa czeska nie szczędzi słów pod adresem polskiej publiczności kryńickiej, to czyni to w dobrej wierze, że w przyszłości zwłaszcza na polu sportowem, nie znajdą miejsca podobne zatargi. Prasa czeska z żalem wyraża swe niezadowolenie i byłoby pożądanem, aby społeczeństwo polskie rozważyło jej stanowisko w tej sprawie już nietylko ze względów na **łączące węzły krwi słowiańskiej**, ale na konieczność współpracy obu bratnich narodów na wszystkich polach, dla obrony naszych wspólnych interesów. Na polityczne to momenty zwraca uwagę wpływowy dziennik czeski „Reforma", który nawiązując do wypadków kryńickich, pisze:

„Z Polską mamy długą granicę sąsiedzką i stosunek ten nie może być dla nas obojętny, chociażbyśmy nie byli z nią związani krwią słowiańską. To dla nas jest niespodzianką i to boli nas dwukrotnie. **Boli nas to i boleć nas to musi** dlatego, ponieważ naszym politycznym programem przez wieki była **myśl słowiańska**, obok wyzwolenia naszego narodu. Bez jakiegokolwiek zakłopotania, zaproponowaliśmy zastępcy Sokoła Polskiego przewodnictwo w Zrzeszeniu Sokolskiem, aczkolwiek mogliśmy zważyć pasywizm sokołów polskich względem zlotów sokolich przed wojną. Zawsze mieliśmy szczerą radość z sukcesów któregokolwiek narodu słowiańskiego, czyto na polu kulturalnem, czy politycznem i sami przyznać musimy, że niekiedy ze swym słowianizmem dochodzimy do naiwności. Ostatnie obrady genewskie wykazały, jak do skrajności napięte są stosunki pomiędzy Polską a Niemcami i po czyjej stronie stoją sympatje międzynarodowej polityki. Z Litwą jest Polska w nieprzyjaznych stosunkach, a Rosja tylko czeka może na to Wilno, aby pokazać, że pokój nie jest dla niej obowiązujący. Z sąsiadów Polski jesteśmy **jedynymi, którzy Polsce życzymy spokoju gospodarczego i politycznego w przyszłości**.

Byłoby naprawdę pożądanem, aby społeczeństwo polskie rozważyło głos tego dziennika czeskiego, oddawna odznaczającego się **nietajoną serdecznością wobec Polaków i Polski**.

ROSJA SOWIECKA

„Zapanować nad techniką". Najbliższe zadania komunistów.

Moskwa (CEPS). — Aby uskutecznić hasło Stalina „opanować technikę", władze sowieckie zapraszają do ZSSR. zagranicznych specjalistów, łożąc wielkie sumy pieniężne na utrzymanie obcych instruktorów, młodych techników i inżynierów, których wysyła się do Ameryki. Pomimo wielkiego postępu industrjalizacji kraju i donioslych zarządzeń władz sowieckich, w całem państwie daje się odczuwać wielki brak pracowników technicznych. Dlatego obecnie całą uwagę zwraca się na kształcenie własnych techników. W związku z tem, najbliższym zadaniem komunistów jest:

1) Opanować proces produkcji, wniknąć we wszelkie gałęzie produkcji, zlikwidować nieracjonalne wykorzystywanie sił;

2) Przyswoić sobie nową technikę i mechanizm, połączyć ostatnie udoskonalenie techniki kapitalistycznej z socjalistyczną organizacją pracy;

3) Zorganizować masową propagandę produkcji.

4) Dążyć do mechanizacji pracy we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego i wytworzenia nowej techniki, której poziom byłby znacznie wyższy, aniżeli w systemie kapitalistycznym.

Komuniści w ZSSR. nie uważają się za gospodarzy w swej własnej produkcji, bowiem zależni są od obcych fachowców, którzy może w głębi swej duszy kryją nienawiść do komunistów i ich poczynań. Dlatego zadaniem ich jest uniezależnić się od tych obcych żywiołów, które mogą przynieść państwu sowieckiemu szkodę.

RUMUNJA.

Projekt ustawy, dotyczący zakończenia reformy rolnej w Rumunji.

Bukareszt (CEPS). — Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt ustawy, mocą której **zakończona ma być reforma rolna,** przeprowadzone ostateczne zaksięgowanie rozparcelowanych posiadłości i t. p. Oprócz tego zawiera projekt wspomniany postanowienia o sprzedaży roli. Przed ostatecznem zakończeniem reformy rolnej, można zgłaszać się o przydział gruntu. Poprzednio zgłoszeni mogą każdej chwili zrezygnować z przydziału.

Czechosłowacka armja w walce z bezrobociem.

Praga (CEPS). — Czechosłowacja używa wszelkich środków, zmierzających do złagodzenia kryzysu gospodarczego i zmniejszenia bezrobocia. Oprócz całego szeregu inwestycyj, stosowanych przez poszczególne resorty administracji państwowej, przystąpiło do akcji tej również ministerstwo obrony narodowej. Wykazy tego ministerstwa najlepiej świadczą, że armja czyni wszystkie swe zamówienia u krajowych producentów. Chleb dla wojska wypieka się w pierwszym rzędzie z mąki krajowej. Przed niedawnym czasem oświadczył minister obrony narodowej, że żołnierze otrzymywać będą białą kawę zamiast czarnej, jak dotychczas, aby w ten sposób zwiększyć odbyt mleka i dopomóc tym samym rolnikom. Również w roku bieżącym przyśpieszono wszelkie inwestycje dla wojska, aby i w tej dziedzinie złagodzić kryzys gospodarczy. W przemyśle tekstylnym poczyniono zamówienia na 15 miljonów koron czeskich, w przemyśle obuwniczym na 18 miljonów koron czeskich, w konfekcji ubraniowej na 4.5 miljona koron czeskich, a w najkrótszym czasie zamówi ministerstwo obrony narodowej bieliznę dla wojska za sumę 6.5 miljona koron czeskich. W ten sposób ministerstwo obrony narodowej popiera produkcję krajową. Zamówienia podzielono pomiędzy drobnych rzemieślników i małe fabryki. Żadna fabryka nie ma monopolu dostaw dla armji.

Kościół z mikrofonem i gramofonem w Czechach.

Praga (CEPS). — W mieście Pielgrzymowie, w północno-wschodnich Czechach, zaprowadzono w kościele ciekawą nowość, w postaci instalacji, umożliwiającej wierzącym słuchanie kazań i mszy świętej w najodleglejszych zakątkach kościoła. Na kazalnicy umieszczono mikrofon, do którego wygłasza ksiądz kazanie. Dźwięki dostają się do zasilacza umieszczonego w zakrystji, a stąd do ampljonów zawieszonych u sklepienia. W ławkach znajdują się słuchawki dla ludzi źle słyszących. Również w zakrystji mieści się gramofon z płytami zawierającemi pieśni nabożne i muzykę kościelną, która transmitowana jest na chór i podawana słuchaczom nadzwyczaj silnym reproduktorem. Organy są zupełnie zbyteczne. Urządzenie powyższe przeprowadziła firma praska Simensa.

Nowy samotnik oceanu. — Łodzią przez morza i oceany.

Londyn (CEPS). — W ubiegłym tygodniu powrócił do Glasgowa sir Humbert Vinston, który w roku 1927 wyruszył śladami Allain Gerbault'a na podbój mórz i oceanów w małej żaglowej łódce. Po opłynięciu całej kuli ziemskiej wzdłuż oceanów Spokojnego i Atlantyckiego, wylądował śmiały żeglarz w Glasgowie, witany entuzjastycznie przez tłumy rodaków.

Pogłówne.

W dalszym ciągu wpłynęły do Związku Zrzeszeń Pracowników Publ. i Samorządowych Woj. Krak. od dnia 1 października 1930 r. do 15 lutego 1931 r. tytułem pogłównego nast. kwoty:

P. T. Sąd Powiatowy, Tyczyn zł. 20. Państw. Zarząd Arch. Bud., Kraków, zł. 10. Koło Sztygarów, Bochnia, zł. 34. Szkoła im. św. Scholastyki, Kraków zł. 26. Urzędnicy Gazowni Miejskiej, Kraków, zł. 116. Grono Profesorów gimn., Bochnia, zł. 98. Powiatowe Koło Emerytów, Łańcut, zł. 10. Funkcj. Państw. Stada ogierów, Drogomyśl, zł. 142. Urzędnicy Sądu Powiat., Krościenko, zł. 14. Sąd Pow. Tarnobrzeg, zł. 52. Sekretarjat Sądu Pow. Chrzanów, zł. 11. Sąd Pow., Ropczyce, zł. 7. Urząd Katastralny, Wiśnicz, zł. 8. Sąd Pow. Tuchów, zł. 8. Sąd Pow. Nisko, zł. 14. Sąd Pow. Niepołomice, zł. 18. Sąd Pow. Strzyżów, zł. 8. Koło Emerytów, Łańcut, zł. 15. Okręgowy Związek Em. Państw. i Samorząd., Tarnów, zł. 50. Urząd Katastralny, Jasło, zł. 4. Urząd Katastralny, Żmigród, zł. 4. Urząd Katastralny, Bochnia, zł. 4. Kierown. Obwał. Wisły, Skawina zł. 6. Akademja Górnicza, Kraków, zł. 70. Archiwum Ziemskie, Kraków, zł. 12. Związek Oficerów i Urzędn. W. P. w st. sp., Kraków, zł. 86. Państw. Zakład Badania Żywn., Kraków, zł. 22. Grono Państw. Semin. Naucz. St. Sącz, zł. 26. Sąd Powiatowy, Mielec, zł. 40. Sędziowie i Urzędnicy Sądu Pow. Biała Małop. zł. 32. Związek Sztygarów, Wieliczka, zł. 68. Państw. Zarząd Wod., Żywiec, zł. 12. Urzędnicy Sądu Pow., Wieliczka, zł. 56. Grono Naucz. Semin. Naucz. Męsk., Biała, 30. Urząd Skarbowy, Chrzanów, zł. 22. Urzędnicy Sądu grodzkiego, Mielec, zł. 15. IV Państw. Gimnazjum Kraków, zł. 38. Polski Związek Emer. Inw. Wdów i Sierót Kolej. w Krakowie, zł. 50.

WP. Harmata zł. 2; Kierpiec 2; Strzałkowski K. Złoczów, 2; Wędawski M. 4; Szulisławski R. 4; Sapa, 2; Liszka Jan 2; Rokita 4; Inż. Mayer 2; Jurczyk Michał 4; Pytel 2; Liszka 2; Tarsa 4; Cywarski P. 2; Kubas Stefan 3; Inż. Rutawski M. zł. 8; Pilecka I. 2; Czubiński St. 2; Dyr. Górska J. 4; Baluka Fr. 4; Dr. Arct Karol 4; Seremet Józef 2; Ocetkiewicz 2; Inż. Gerhardt 2; Bolanowski 4; Inż. Bochniak 2; Wicherek 2; Urbanek 2; Dyr. Górka 4; Żytomirski 5; Ciosiński A. z Malec zł. 2; Zraut Józef 2; Wilhelmi Z. 4; Inż. Podborcer 4; Weidman N. 4; Tatara 2; Jagusiński 2; Dr. Golik 2; Pietrzycka 2; Podworski 4; Agath 4; Sikorski 2; Kaczarowski 4; Korzeniowski Jan 4; Garbieniowa 3.

—oOo—

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Prenumeratorowi Nr. 4439: Niestety nie możemy Panu wskazać przepisu ani orzeczeń Najw. Trybunału Admin., któreby za Pańskiem zapatrywaniem przemawiały. O szczeblach w danej grupie decyduje wyłącznie art. 7 ustawy uposaż., a ten postanawia, że przy pierwszem mianowaniu otrzymuje się szczebel a. Ustawa zaś uposaż. nie przewiduje wyjątku, któryby można do Pana zastosować.

P. Franciszkowi K. we Lwowie: Dziękujemy za zwrócenie nam uwagi. W każdym razie nie przypuszczamy, aby projektowana nowela naruszyła prawa już nabyte przez emerytów.

Pren. 2064, Trzebinia: Odpowiedź na list z dn. 21 lutego znajdzie WPan w artykule dotyczącym waloryzacji polis austr. Rejestracją zajmie się wskazane w artykule Stowarzyszenie.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.